

Ogólnopolska Konferencja Naukowa

15-16 października 2019 r.

Ratowo nad Wkrą

Miejsce, które ratuje.

*Prostota franciszkańska i rokokowa ekspresja –
dwie dominanty kompozycyjne
założenia bernardyńskiego w Ratowie nad Wkrą*



ABSTRAKTY REFERATÓW

15 października, wtorek

PANEL I

godz. 10.30-11.00

o. prof. Aleksander K. Sitnik OFM Min., Kraków-Stradom

***Bernardyni i ich placówki klasztorne
na północnym Mazowszu
(Ratowo oraz Przasnysz, Ostrolęka i Strzegocin)***

Początki Zakonu Braci Mniejszych obserwantów w Polsce wiążą się z pobytem św. Jana Kapistrana w Krakowie w 1453 r., dokąd przybył na zaproszenie króla Kazimierza Jagiellończyka i biskupa krakowskiego Zbigniewa kardynała Oleśnickiego z sąsiednich krajów habsburskich, gdzie bawił jako legat papieża Mikołaja V. Kapistran, niestrudzony propagator reformy zakonnej, organizował placówki obserwanckie również w czasie swych podróży. Już we Wrocławiu przyjął do obserwanckiej gałęzi zakonu kilku Polaków, między innymi kanonika Andrzeja Reya, z którymi też przybył do Krakowa. Tu sławą swej świętości i porywającymi kazaniami na rynku krakowskim pociągnął do zakonu dalszych braci, także spośród mistrzów i studentów Akademii Krakowskiej.

Na ofiarowanym przez Oleśnickiego gruncie na Stradomiu pod Wawelem został zbudowany pierwszy, drewniany klasztor pod wezwaniem drugiego wielkiego szermierza obserwancji, kanonizowanego w 1450 r., św. Bernardyna ze Sieny. Ponieważ następne klasztory w Warszawie, Poznaniu i Lwowie również otrzymały to wezwanie, ludność zaczęła nazywać nowych zakonników bernardynami, która to nazwa utrzymała się do dziś. Wyjeżdżając po ośmiomiesięcznym pobycie z Polski Kapistran zostawił ponad 100 zakonników. Po wyjeździe Jana Kapistrana z Polski Kazimierz Jagiellończyk okazywał poparcie jego współpracownikom zakonnym,

przyszłym misjonarzom na Rusi i Litwie. W każdym razie król polski znalazł się na pierwszym miejscu listy bernardyńskich do-brodziejów. Czy jednak miał on jakiś wpływ na powstanie i usytu-owanie terytorialne kolejnych klasztorów, trudno jednoznacznie stwierdzić. Doniosłą rolę w tym względzie należy przypisać fun-datorom, od których przede wszystkim zależało położenie geo-graficzne bernardyńskich placówek.

Na Mazowszu północnym powstały zatem klasztory w Prza-snyszu (1588), Ostrołęce (1666), Ratowie (1686) i Strzegocinie (1693). Od 1815 r. weszły one w granice Królestwa Polskiego. Należały do zakonnej prowincji wielkopolskiej i diecezji płockiej. Wszystkie klasztory zostały skasowane przez władze carskie w la-tach 1864–1868. Bernardyni nie rewindykowali żadnego z nich.

godz. 11.00-11.30

dr hab. Radosław Lolo, prof. AH
Akademia Humanistyczna
im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk

***Wpływ klasztorów bernardyńskich w diecezji płockiej
na życie religijne i kulturę szlachty mazowieckiej***

Celem niniejszego tekstu jest odpowiedź na pytanie o rolę klasztorów bernardyńskich, ufundowanych na Mazowszu (w die-czejji płockiej) w XVII-XVIII wieku w życiu religijnym i kulturze mieszkańców, zwłaszcza szlachty mazowieckiej. Analizie zostaną poddane okoliczności fundacji klasztorów w Ostrołęce, Strzego-cinie i Ratowie oraz intencje fundatorów. Istotnym będzie usta-lenie, na ile szlachta na sejmikach wspierała bernardynów, co przekładało się na dezyderaty sejmikowe i rzadziej na konstytucje sejmowe. O znaczeniu i popularności bernardynów świadczą też donacje dokonywane przez szlachtę dla już funkcjonujących kon-wentów, fundacje ołtarzy, altarii i obliigi mszalne.

Odrębnym zagadnieniem jest badanie przejawów krzewionych przez bernardynów form pobożności, od kultu maryjnego w ogólności poczynając, poprzez budowanie pozycji sanktuarium w wybranych ośrodkach, aż do druków ulotnych, pism i broszur, które krążyły w obiegu wśród mazowieckich mieszczan i szlachty.

PANEL II

godz. 11.45-12.15

dr Karol Guttmejer

Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego
za Granicą POLONIKA

Ratowo. Zespół bernardyński – architektura i funkcja

Niewielki kościół ma jednoprzestrzenną ściennie-filarową salę. Ten typ wnętrza był dość popularny w zakonie bernardynów. Występuje m.in. w kościele św. Anny w Warszawie (1660-1667), w Poznaniu (ok. 1670 r.), w Piotrkowicach w Małopolsce (1652 r.). Jednak wzorcem dla takiego rozwiązania był zapewne kościół bernardynów na warszawskiej Pradze. Wzniesiono go w latach 1621-1640, został rozebrany w 1811 r. Niewątpliwie jego forma ściennie-filarowej przestrzeni, poprzedzona narteksem między dwiema wieżami fasady silnie oddziaływała na kształt barkowych kościołów bernardyńskich. I to zapewne praski kościół był wzorcem dla ratowskiego. Pewne ślady w murach magistralnych na poddaszu nawy: zamurowane skośne glify okienne wychodzące nad osadzeniem lunet sklepiennych oraz strzępia murów sugerują, że nawa miała być pierwotnie wyższa. Z nieokreślonych powodów zaniechano jednak większej wysokości.

Intrygującym elementem kościoła jest obejście o szerokości ok. 2,20 m obiegające nawę z boków i za prezbiterium. To bardzo rzadkie rozwiązanie w barokowych kościołach w Polsce. Inspiracją do niego był zapewne kościół pielgrzymkowy w podwar-

szawskiej Kobyłce (1740-1744). Wcześniejsze (1735 r.) rozpoczęcie wznoszenia kościoła w Ratowie nie obejmowało jednak tego obejścia i stojących skrajnie przy fasadzie dwóch kaplic. Badania podziemi wykazały, że ich mury są dostawione do magistralnych, bocznych murów nawy i w nich są przebite otwory prowadzące do krypt pod kaplicami. Oba te komponenty kościoła zostały dobudowane najwcześniej po 1749 r.

Dwie kwadratowe w rzucie kaplice flankujące korpus na wysokości fasady i powiązane z obejściem nie są typowym rozwiązaniem. Krypty pod nimi wskazują na funkcję sepulkralną. Resztki pochówków w zachodniej krypcie (wschodnia obecnie zamurowana) z fragmentem dekoracyjnego uchwytu trumny wskazują na świecki pochówek związany zapewne z kolatorami klasztoru i kościoła – Niszczczyckich. Bernardyni byli chowani z reguły na przykościelnym cmentarzu. Nietypowe usytuowanie obu kaplic przy fasadzie, a nie – jak było pewną polską regułą, w formie kaplic transeptowych – wynika zapewne z faktu, iż tam od wschodu istniał cmentarz zakonny.

Usytuowanie klasztoru zespólonego z kościołem od strony prezbiterium i chóru zakonnego jest spotykane w architekturze bernardynów, ale nie występuje ono zbyt często. Przykładem tego jest choćby zespół bernardyński w Grodzisku Wielkopolskim (klasztor zachowany częściowo, po 1662 r.), niezrealizowany do końca, zaprojektowany przez Tielmana van Gameraen klasztor na warszawskim Czerniakowie (1689-1693), a później w Stoczku Warmińskim (zapewne po 1716 r.). Nie zdecydowały o tym warunki topograficzne – było możliwe zbudowanie klasztoru z boku, po jego wschodniej stronie. Zwrócenie prezbiterium kościoła na południe, a nie na wschód, osiowość i symetria całego zespołu była od początku świadomym zamiarem. Otóż zespół bernardyński został ustawiony na osi alei łączącej dwór fundatorów. Tak więc kolatorzy mieli ze swojej siedziby widok na fasadę flankowaną dwoma kaplicami grobowymi, a sama osiowość wpisuje się doskonale w konwencję tworzenia takich przestrzennych układów w dobie baroku.

Z racji wspomnianych czterech aspektów zespół bernardynów w Ratowie jawi się jako jedno z najciekawszych założeń bernardyńskich i barokowych w Polsce.

godz. 12.15-12.45

dr hab. Jakub Sito, prof. Instytutu Sztuki PAN Warszawa

Kościół ścienno-filarowy – warszawski model wnętrza sakralnego XVIII wieku

Ufundowany jeszcze przed 1726 r. przez Józefa Narzymskiego, starostę zakroczymskiego, kościół bernardynów w Ratowie budowany był zasadniczo od 1735 do 1749 r. Budowa prowadzona była przez Jana Naremskiego, bernardyna, którego należy traktować przypuszczalnie jako prowizora budowy, bowiem właściwego nazwiska architekta kościoła nie znamy.

Jako, że północne Mazowsze pozbawione było ośrodków artystycznych większej skali, można domniemywać, iż projekt kościoła był nadesłany przez władze wielkopolskiej prowincji bernardyńskiej, do której należało Ratowo, lub dostarczony przez architekta (względnie ambitnego budowniczego) dla władz owych pracującego. W grę wchodziły zwłaszcza dwa znaczące ośrodki wielkopolskiej prowincji: Poznań i Warszawa. W poznańskiej i w stołecznej świątyni tego zakonu (obu z ok. 1670 r.) znalazł odbicie popularny w polskiej architekturze drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII w. typ ukształtowania wnętrza, jakiego odbicie znajdujemy właśnie w Ratowie. Należy on do grupy określanej w historii architektury jako kościoły ścienno-filarowe. Istota ścienno-filarowego systemu architektonicznego polega na przystawieniu do bocznych ścian nawy wysokich arkad, które przejmują bezpośrednio ciężar sklepienia. Ratowo należy do wyodrębnionej ongiś przez profesora Adama Miłobędzkiego odmiany tzw. kaplicowej systemu ścienno-filarowego, gdzie wnęki wykrojone przez arkady przez swą głębokość nabierają cech

kaplicowych aneksów. W odmianie kaplicowej boczne przęsła włączonych w przestrzeń nawy filarów tworzą samoistne przęsła.

Kryteria te spełnia właśnie świątynia ratowska, która choć skromna, jednonawowa, z niewyodrębnionym prezbiterium, ujmuje konceptem ukształtowania wnętrza w formie hali ściennofilarowej z potężnymi filarami, między którymi znajdują się smukłe, przesklepione wnęki, a w górnej strefie zamknięte odcinkowo okna, dające efekt kulis świetlnych prowadzących ku ołtarzowi głównemu. Są one zespolone z innego gatunku kulisami, jakie stanowią ołtarze przystawione do ścian poprzecznych filarów.

Referat omawia nie tylko istotę i uformowanie się systemu ściennofilarowego w architekturze polskiej, zwłaszcza w kręgu bernardyńskim, związek owego systemu z wyposażeniem wnętrza (przede wszystkim z kulisowym zespołem ołtarzy) typowym dla tej formacji zakonnej, ale pokazuje też miejsce kościoła ratowskiego w ewolucji tytułowego typu wnętrza sakralnego, w tym zwłaszcza drogę redukcji okazałego programu wielkomiejskiego do postaci skromniejszej świątyni klasztornej.

PANEL III

godz. 13.15-13.45

dr Renata Sulewska, Instytut Historii Sztuki
Uniwersytetu Warszawskiego

Wzory wyposażenia kościoła pw. św. Antoniego w Ratowie

Dla wielu elementów wyposażenia kościołów Rzeczypospolitej w drugiej połowie osiemnastego wieku można wskazać wzory wśród popularnych w tym czasie rycin wytwarzanych w głównym ośrodku ich produkcji i publikacji – Augsburgu. Bogate, operujące fantazyjnymi formami wyposażenie kościoła św. Antoniego w Ratowie powstałe w oparciu o projekty / wzory Christiana Friedricha Rudolpha, Franza Xavera Habermanna, Johanna Jaco-

ba Schüblera doskonale wpisuje się w to zjawisko. Na jego przykładzie można doskonale zobrazować sposoby adaptacji wzorów i przedstawić problem indywidualizacji wystroju wnętrza pomimo użycia wykorzystanych w innych dziełach rozwiązań.

godz. 13.45-14.15

dr hab. Michał Wardzyński,
Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego
Mazowiecki Instytut Kultury –
Mazowiecka Akademia Dziedzictwa

***Podalpejskie i toruńskie reminiscencje na Mazowszu.
Rokokowy wystrój rzeźbiarski
świątyni i sanktuarium w Ratowie***

Kościół pobernardyński w Ratowie nad Wkrą wyróżnia wśród innych świątyń północno-zachodniego Mazowsza niezwykle, wielce oryginalny w formie i stylu snycerski wystrój ołtarzowy. Zatrudniona tutaj w latach 1752-1762 anonimowa dotąd pracownia rzeźbiarska wykonała komplet 8 ołtarzy, kazalnicę i prospekt organowy, ozdabiając struktury wysokiej jakości statunami i bujną, fantazyjnie ukształtowaną dekoracją ornamentalną w typie *rocaille*. Do 2018 r. nie analizowano dokładnie proveniencji warsztatu, skupiając się na poszukiwaniu wzorów graficznych dla oryginalnych, niemających analogii w całym regionie kształtów prospektu i nastawy głównej. Piszącemu te słowa udało się ostatnio zidentyfikować w bezpośrednim sąsiedztwie Ratowa kilka nowych realizacji tej samej pracowni w Głinojecku, Kuczborku-Osadzie i Siecieniu pod Płockiem oraz w Karnkowie pod Lipnem, obecnie lista przedsięwzięć w tej części ziemi zawkrzańskiej, płockiej i ciechanowskiej sięgnęła kilkunastu.

Referat jest poświęcony szczegółowej analizie morfologicznej omawianych zabytków w Ratowie, z próbą wskazania grup obiektów wzorcowych i współczesnych z nimi – poczynając od ma-

łej architektury (modele struktur ołtarzy, ambony i prospektu), przez rzeźbę figuralną (typy kompozycyjne, specyfika modelunku draperii i typów fizjonomicznych) po szatę ornamentalną (zestaw form rokokowych). Ujawnione w poszukiwaniach zabytki tej samej pracowni są skoncentrowane w okolicy Brodnicy w ziemi chełmińskiej (południowo-wschodnia część Prus Królewskich) i wokół Rypina w dobrzyńskiej (część Kujaw, podlegająca jednak biskupstwu płockiemu). Na szczególną zasługę anonimowa pracownia odpowiedzialna za powstanie wystroju ołtarzowego zniszonego kościoła franciszkanów-reformatów w Grudziądzu (1750-1752) oraz niewyodrębniony dotąd warsztat aktywny w okolicach Brodnicy, Rypina i Lipna od lat 40. do 70. XVIII w., do którego najważniejszych prac należą znakomite wystroje ołtarzowe kościołów: poreformackiego w samej Brodnicy oraz parafialnych tamże i w Borowie, Lembargu, Kruszynach i Żmijewie. Drugiego z wymienionych z rzeźbiarzy można zidentyfikować jako ucznia lub naśladowcę toruńskiego mistrza cechowego Johanna Ernsta Debesa z Królewca (ur. ok. 1720, notowany 1736 w Reszlu i 1747-1789 w Toruniu), który wcześniej mógł współpracować z tymże m.in. przy wykonaniu wystroju snycerskiego kościoła reformackiego na toruńskim Podgórzu.

Równie ciekawym zagadnieniem będzie prześledzenie późniejszych prac tego mistrza na Mazowszu oraz zjawisko recepcji wprowadzonych przez niego rozwiązań kompozycyjnych np. ambon i chrzcielnic na tych obszarach. Odrębnego omówienia doczeka się także ustawiona na kolumnie kamienna statua Immaculaty na dziedzińcu odpustowym, która okazała się być jednym z zaledwie kilku na Mazowszu przykładów importów szlakiem wiślanym z centralnej Małopolski, z funkcjonującej od ok. 1736 do końca XIX w. rodzinnej pracowni Beranków z Pińczowa nad Nidą.

PANEL IV

godz. 15.30-16.00

dr hab. Michał F. Woźniak, prof. UMK, Toruń

***Złotnictwo w sanktuarium ratowskim –
przegląd problematyki***

16 października, środa

PANEL V

godz. 9.30-10.00

dr Katarzyna Krupska-Łyczak

Katedra Historii Sztuki i Kultury UMK w Toruniu

Obrazy z kościoła św. Antoniego Padewskiego w Ratowie

Celem wystąpienia jest zaprezentowanie kilkunastu obrazów (ich historii i ikonografii) znajdujących się w kościele św. Antoniego Padewskiego w Ratowie. Materiał zabytkowy stanowią dzieła z XVII, XVIII i XIX w. umieszczone przede wszystkim w nastawach tamtejszych ołtarzy (w centralnych ich polach, na zasuwach oraz w zwieńczeniach).

Do grupy najstarszych malowideł należy najważniejszy obiekt w świątyni, to jest otoczony szczególnym kultem wizerunek św. Antoniego Padewskiego datowany na 3. ćwierć tego stulecia i umieszczony w centrum nastawy głównego ołtarza. Zabytek ten tradycja związała z rodziną Niszczyczkich herbu Prawdzic. Miał on znajdować się w obozie polskiej chorągwi pancерnej prowa-

dzanej podczas bitwy pod Wiedniem zapewne przez chorążego płockiego i późniejszego kasztelana płockiego Pawła Niszczyckiego. Do kościoła w Ratowie omawiany obraz trafił w 2 ćwierci XVIII wieku z inicjatywy jego syna, Walentego Niszczyckiego, podkomorzego płockiego, piastującego również od 1746 r. urząd kasztelana raciąskiego.

W ratowskiej świątyni odnaleźć można przede wszystkim obrazy prezentujące najróżniejszych świętych, nie tylko tych niezwykle popularnych, na przykład wyobrażenie św. Jana Nepomucena z 1761 r. czy przedstawienie św. Mikołaja prawdopodobnie z około połowy XIX wieku, lecz także tych mniej znanych, jak św. Tekla (dzieło również z około połowy XIX stulecia). Wśród ratowskich malowideł pojawiło się też ujęcie Matki Bożej z Dzieciątkiem w typie *Hodegetrii* datowane na koniec XVII lub początek następnego stulecia czy *Immaculaty* wykonanej w 1857 r. przez warszawskiego malarza Józefa Polkowskiego.

Przegląd dopełniają: malowidło ukazujące scenę Przemienienia Pańskiego na górze Tabor z około połowy XIX w. wzorowane na stworzonej Rafaela Santiego kompozycji czy dwa ujęcia tzw. Małej św. Rodziny (jedno z XVIII w., a drugie z przełomu XIX i XX stulecia). Odnotować można także jedno przedstawienie o tematyce świeckiej, czyli portret nierozpoznanej do dziś kolatorki kościoła pochodzący z 1. ćwierci XIX w., wskazywany raczej niesłusznie jako wizerunek podkomorzanki wyszogrodzkiej, chorążyny warszawskiej Ewy z Bromirskich Mokronowskiej.

godz. 10.00-10.30

prof. dr hab. Wiktor Łyjak, CHAT, Warszawa

***Barokowe organy w Ratowie
w kontekście bernardyńskich realizacji instrumentarskich
z połowy XVIII wieku***

PANEL VI

godz. 11.00-11.30

dr Jowita Jagła, Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

***Sekretna rozmowa z Bogiem.
Kolekcja zachowanych wotów
z sanktuarium św. Antoniego w Ratowie***

Gest ofiarowywania wotywnego daru w miejscu świętym narodził się w czasach starożytnych i został w pełni zaakceptowany i przejęty przez chrześcijaństwo. Dary wotywnne stanowią wynik pewnej szczególnej relacji z sacrum, wyrażając specyficzny typ kontaktu z Bogiem czy świętym, polegającym na bardzo intymnym zawierzeniu w akt cudownego działania bądź wynikającym z podziękowania za cud, który się już wydarzył.

Akt składania wotum jest szczególnie widzialny i charakterystyczny dla ośrodków sanktuaryjnych, które stanowią cel pielgrzymek, opartych głównie na tzw. „sakralnej mobilności”, inicjującej nader często pod wpływem różnego rodzaju intencji, których większość dotyczyła sfery chorobowej. Dary składane przez pielgrzymów stanowiły znak prośb czy podziękowań, ale także objawiały powszechnie wielką moc danego ośrodka sanktuaryjnego.

W sanktuarium w Ratowie, związanym silnie z kultem wizerunku św. Antoniego Padewskiego również zachowała się kolekcja wotów, będących znakiem łaski tamtejszego patrona. Wota te nie należą do szczególnie cennych (jeśli rozpatrywać je pod kątem techniki wykonania, jakości formy czy ikonografii), jednak ich wielkie znaczenie dotyczy przede wszystkim faktu, iż stanowią dzisiaj bardzo istotne świadectwo wiary i pobożności mieszkańców tego regionu, poświadczają jaki typ intencji składanych w tamtejszym sanktuarium dominował i potwierdzają samą jakość kultu cudownego obrazu.

W zachowanej kolekcji przeważają skromne, dyskretne wota w formie serc-najtrudniejsze w odczytaniu intencji, odnoszące się zarówno do schorzeń serca, przede wszystkim zaś składane w sytuacji duchowych rozterek i szeroko pojętych problemów życiowych. Oprócz tego typu darów znajdują się tu także wota wyobrażające ręce i nogi (symbol chorób ruchowych), a także pełne spontanicznego uroku wota animalistyczne-świadczące o mocnym kulcie św. Antoniego-patrona zwierząt gospodarskich.

Odrębną grupę stanowią wota wyobrażające św. Antoniego Padewskiego oraz Matkę Boską, a także wizerunek Oka Boskiej Opatrzności, którego kult był popularny w Polsce do końca XIX w. Oko Boskiej Opatrzności symbolizowało wszechmoc i wszechwiedzę. Bóg czuwał nad światem, ale także czynnie ingerował, był istotą dynamiczną i aktywną.

W zachowanym zbiorze zastanawia dość oszczędna reprezentacja plaket wotywnych ukazujących samodzielne wyobrażenie wotantów (jedna skromna choć bardzo interesująca plakieta z postacią ukazaną w trakcie modlitwy). Bardzo skromnie prezentuje się również typ wotum dziecięcego, które reprezentuje tylko jedno srebrne wotum ukazujące niemowlę w zawijakach.

Pozostałe zachowane wota tworzą pojedyncze samodzielne obiekty takie jak m.in. order, korona i aureole z cudownego wizerunku, a także wotywna biżuteria.

Kolekcja wotów z sanktuarium w Ratowie, zachowana w formie szczątkowej pełni dzisiaj rolę szczęśliwie ocalałego dziedzictwa tego miejsca, poświadczającego trwałość wiary w cudowność sił objawiających się w sanktuarium. Wota te, niejako dodatkowo są pamiątką po konkretnych ludziach, konkretnych osobach/pielgrzymach, którzy w Ratowie zostawili część siebie – wynik dyskretnej rozmowy z Bogiem.

godz. 11.30-12.00

dr Karolina Stanilewicz
Akademia Sztuk Pięknych
im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

***Nieposkromiona fantazja i zdumiewający urok –
motywy figuralne i zwierzęce
w nowożytnym hafciarstwie kościelnym***

Do podjęcia tematu zainspirowały mnie przechowywane dziś w kościele w Ratowie, niegdyś należące najpewniej do wyposażenia kościoła bernardynów, ornat i dalmatyki haftowane w sceny figuralne wplecione w fantazyjny ornament naśladowujący francuskie wzory *bizarre*. Motywy figuralne i zwierzęce należały do dość rzadko występujących na paramentach okresu nowożytnego, mimo to do dziś zachowała się pewna liczba zabytków z taką dekoracją. Dominowała ornamentyka roślinno-kwiatowa, w której hafciarze zarówno zawodowi jak i amatorki osiągalni dużą biegłość. Przedstawienia figuralne nie były tak perfekcyjnie wykonane, charakteryzują się najczęściej daleko posuniętą nieporadnością przede wszystkim w zakresie rysunku. Ich swoisty prymitywizm niepozbawiony jest jednak autentyczności i wdzięku, świadczy o własnej inwencji twórczej hafciarzy, przyciąga uwagę, a niejednokrotnie wprawia oglądającego w zdumienie i zachwyt. Wyjątkowa wartość tych zabytków polega na tym, jak zauważyła wybitna badaczka Stanisława Gomuła, że mimo swojego prowincjonalnego charakteru zawierają treści i silny ładunek emocjonalny, którego zazwyczaj brakuje wyrobom rzemieślniczym.

Obok szerzej znanych zabytków takich jak szaty liturgiczne ozdobione rozbudowanymi przedstawieniami symbolicznymi, objaśnionymi inskrypcjami, do których należy garnitur kanonika Michała Krassowskiego (przed 1725 r.) ze skarbca paulinów na Jasnej Górze, stanowiący osobliwy wykład teologiczny, przedstawię

podobne hafty o wymowie dydaktycznej zachowane w krakowskich klasztorach karmelitanek bosych i klarysek, czy benedyktynek żarnowieckich oraz mniej znane, którym miałam szansę się przyjrzeć podczas moich licznych kwerend w skarbcach kościelnych i muzeach całej Polski.